

PRAWO CYWILNE

Zadośćuczynienie dla najbliższych poszkodowanego – osoby, która doznała ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu – to temat, który obecnie jest wyjątkowo aktualny. Wszystko za sprawą kilku „siódmkowych” uchwał Sądu Najwyższego, które zostały podjęte na przestrzeni dość krótkiego czasu. Najpierw, w Izbie Cywilnej zapadła uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r. (sygn. III CZP 60/17) i analogiczne dwie kolejne uchwały, jednoznacznie, z tej samej daty: pierwsza wydana na wniosek rzecznika finansowego (sygn. III CZP 36/17) i druga, na wniosek Komisji Nadzoru Finansowego (sygn. III CZP 69/17) – w których stwierdzono, że takie zadośćuczynienie bliskim poszkodowanego przysługuje. Ponad rok później, w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, podjęto uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 22 października 2019 r. (sygn. I NSNZP 2/19) – zgodnie z którą więzi rodzinne dobrem osobistym nie są, a więc zadośćuczynienia za naruszenie tych więzi bliscy poszkodowanego domagać się nie mogą. Sprzeczne ze sobą uchwały, wydane przez równorzędne składy „siódmkowe” Sądu Najwyższego, ale zapadłe w różnych izbach tego sądu, to temat na osobną, bardziej ogólną dyskusję na temat potrzeby i sposobu kształtowania jednolitej linii orzeczniczej.

Śmierć i szkoda

Jeśli chodzi o meritum zagadnienia, to problem – niewątpliwie bowiem z punktu widzenia zarówno sądownictwa, jak i stron procesu cywilnego jest to problem – rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu dla osoby bliskiej poszkodowanego oraz spory, które na ten temat toczą się w sądach i poza nimi, do złudzenia przypominają dysputę, która toczyła się nie dalej niż kilkanaście lat temu, a dotyczyła zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. Zanim do art. 446 kodeksu cywilnego dodano paragraf czwarty, który dziś wprost tę kwestię reguluje, przez dłuższy czas zastanawiano się, czy, a przede wszystkim jak wynagradzać bliskim osobom, które zmarły wskutek deliktu osoby trzeciej, krzywdę płynącą z tej śmierci.

Jeszcze przed wejściem w życie kodeksu cywilnego art. 166 poprzedniego obowiązującego kodeksu zobowiązań przewidywał, że sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny poszkodowanego, którego śmierć nastąpiła wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, stosowną sumę pieniężną jako zadośćuczynienie za doznana krzywdę moralną.

Z czasem, mimo wyraźnej treści tego przepisu, w orzecznictwie zakwestionowano instytucję zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej – wskazywając w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 15 grudnia 1951 r., której nadano moc zasady prawnej (sygn. C 15/51), że kompensowanie bólu po śmierci osoby bliskiej drogą korzyści pieniężnych jest moralnie naganne. „Poczucie socjalistycznej moralności razi (...) myśl o możliwości wyrównywania przykrości doznanej przez śmierć drogiej osoby zwiększonymi wydatkami konsumpcyjnymi. Dlatego zasądzenie zadośćuczynienia za krzywdę moralną z art. 166 k.z. na rzecz najbliższych członków rodziny należy uznać z reguły za

sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w Państwie Ludowym”. W efekcie w kodeksie cywilnym z 1964 r. takiego zadośćuczynienia nie przewidziano, poprzestając na uznaniu prawa bliskich zmarłego do renty i odszkodowania „za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej” (art. 446 § 3 k.c.).

Z biegiem lat w zapadających na gruncie tego przepisu orzeczeniach coraz częściej i coraz mocniej wybrzmiewały jednak na nowo elementy kompensacji szkody niemajątkowej.

W wyroku Sądu Najwyższego z 15 października 2002 r. (sygn. II CKN 985/00) wskazano: „...wprawdzie cierpienia psychiczne same przez się nie podlegają uwzględnieniu w ramach odszkodowania z art. 446 § 3 k.c., to jednak – gdy wywołują one skutek w postaci osłabienia aktywności życiowej poszkodowanego, co w konsekwencji może powodować znaczne pogorszenie sytuacji życiowej – mają wpływ na określenie wysokości tego odszkodowania”.

W wyroku Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2004 r. (sygn. IV CK 445/03) stwierdzono z kolei, że znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., obejmuje nie tylko niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego, ale i zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które „rzutują na sytuację materialną”. Sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci dziecka nie stanowiły zatem, w ocenie sądu, podstawy do żądania odszkodowania, ale jeśli te negatywne emocje wywołały chorobę, osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przezwyciężania trudności dnia codziennego, to przyjmowano, że „bez szczegółowego dociekania konkretnych zdarzeń lub stopnia ich prawdopodobieństwa, można, na zasadzie domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.), przyjąć, że pogorszyły one do

osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłego”. Niejednokrotnie pierwiastek „niematerialny” nad „materialnym” w takich orzeczeniach dominował, lub co najmniej go równoważył, co oznaczało, że zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej przebiega się niejako do polskiego porządku prawnego tylnymi drzwiami.

W efekcie tej sytuacji, która niewątpliwie wymagała wyjaśnienia, rzecznik praw obywatelskich w 2006 r. skierował do ministra sprawiedliwości wystąpienie, w którym zasugerował, aby w kodeksie cywilnym zamieszczono przepis o zadośćuczynieniu pieniężnym za krzywdę z powodu śmierci osoby najbliższej. Stosowną zmianę kodeksu cywilnego uchwalono i weszła w życie 3 sierpnia 2008 r. Trzeba dodać, że zmiana ta nie zamknęła dys-

tej uchwały wyraźnie zaznaczono – zdecydować, czy więź rodzinna może być uznana za dobro osobiste członka rodziny zmarłego. Odpowiedź sądu na to pytanie była jednoznacznie twierdząca. Sąd Najwyższy podkreślał, że w judykaturze uznano już wcześniej, iż do katalogu dóbr osobistych należy np. prawo do intymności i prywatności, pleć człowieka, prawo do planowania rodziny, tradycja rodzinna, a także pamięć o osobie zmarłej. Wskazywano, że w świetle powyższego „trudno byłoby znaleźć argumenty sprzeciwiające się zaliczeniu do tego katalogu także więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 171 Konstytucji RP, art. 23 k.o.). Dodano również, że „skoro dobrem osobistym w rozumieniu

dzinnej. Tego właśnie dotyczył między innymi wyrok Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2016 r. (sygn. II CSK 719/15), w którym stwierdzono, że „Doprowadzenie czynem niedozwolonym do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu dziecka, którego efektem jest niemożność nawiązania z nim typowej więzi rodzinnej, stanowi naruszenie dóbr osobistych matki (rodziców)”. W uzasadnieniu wyroku dodano, że „Rodzicom dziecka, które na skutek czynu niedozwolonego jest niezdolne do samodzielnej egzystencji, wykonywania podstawowych czynności życiowych oraz nawiązania normalnych więzi rodzinnych, przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c.”. Dodano, że z aksjologicznego punktu widzenia brak jest podstaw do dokonywania roz-

ochronie prawnej na podstawie przepisów o dobrach osobistych (art. 23, 24 i 448 k.c.)”. Zagadnienie prawne przedstawione w tak ukształtowanym przez orzecznictwo kontekście zawiera się (natomiast – aut.) w pytaniu, czy dobro osobiste w postaci więzi emocjonalnej pomiędzy osobami bliskimi może zostać naruszone przez wywołanie ciężkiego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, a więc w inny sposób niż przez doprowadzenie przez sprawcę deliktu do śmierci jednej z tych osób i czy w takiej sytuacji osoby bliskie mogą się ubiegać o przyznanie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Odpowiedź na to pytanie była, jak już podano, twierdząca.

Uchwała inna niż poprzednie

Tymczasem w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 28 marca 2018 r. (Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych) cofnięto się w rozważaniach do – przesądzonej od wielu lat – kwalifikacji więzi rodzinnych jako dobra osobistego. Stwierdzono w niej, że „Więzy rodzinne (podobnie jak inne więzi społeczne) nie mają zatem charakteru dobra osobistego”. Konsekwentnie „naruszenie, a nawet zerwanie takich więzi (zarówno przez strony tych więzi, jak i osoby trzecie), nie rodzi żadnych roszczeń, które mogłyby znajdować oparcie w przepisach o dobrach osobistych”. Zapadła zatem uchwała sprzeczna nie tylko z poprzednimi uchwałami składow „siódmkowych”, lecz uchwała stanowiąca pewną kontrę do wieloletniej, ukształtowanej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego.

Dostrzegłszy niebezpieczeństwa płynące z dwu różnych uchwał równorzędnych składów Sądu Najwyższego i komplikacje, jakie z tak daleko idącej niepewności orzecznictwa mogą wynikać dla osób poszkodowanych, interwencję (w postaci skierowania pytania prawnego do Sądu Najwyższego) podjął już rzecznik praw pacjenta, a zapowiedział – rzecznik finansowy. Deklaracje w sprawie rozwiązania potrzeby dokonania zmian legislacyjnych sformułował z kolei minister sprawiedliwości.

Historia zatacza więc koło: orzecznictwo bazujące na otwartym katalogu dóbr osobistych, stanowiące naturalną i dość oczywistą, jak się wydaje, odpowiedź na zmiany społeczne, a przy tym fakt (jak się wydaje) nieakceptowania w pewnej mierze przez część judykatury otwartej formuły tego katalogu i włączania do niego nowych – bądź jak w przypadku więzi rodzinnych nie nowych, ale na nowo zinterpretowanych – dóbr osobistych, spowoduje być może stworzenie nowego prawa. Prawa kazuistycznego, które nazwie rzecz (roszczenie) po imieniu, sformułuje przesłanki jego powstania i wykluczy potrzebę dokonywania jakiegokolwiek, poza literalną, wykładni. O 360 stopni koło to obróci się jednak wtedy, gdy być może zmiany legislacyjne zostaną wprowadzone, a Sądowi Najwyższemu przyjdzie orzekać o roszczeniach osób, których krzywda powstała przed wejściem w życie ustawy. Zapewne znów na podstawie przepisów o ochronie dóbr osobistych, które okazały się do tego w pełni wystarczające. /o

dr Anna Miśtał-Kluś jest radcą prawnym, a Gabriela Lenarczyk jest prawnikiem (doktorantką INP PAN w Warszawie) w Kancelarii Budzowska Flutowski i Partnerzy. Radcowie Prawni

Najbliżsi mogą liczyć na zadośćuczynienie



ANNA MIŚTAŁ-KLUŚ, GABRIELA LENARCZYK

Więzy rodzinne od lat kwalifikowano w orzecznictwie SN jako dobra osobiste. Wydana została też uchwała, która zrywa z takim stanowiskiem. Komplikuje to sytuację osób, które dochodzą swoich praw po tym, jak ktoś z ich bliskich doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Przepisy o zadośćuczynieniu pieniężnym za krzywdę z powodu śmierci osoby najbliższej weszły w życie 3 sierpnia 2008 r.

strony nowo uchwalony przepis nie może działać wstecz, ale z drugiej – nie można różnicować sytuacji prawnej dwu grup tylko ze względu na datę śmierci ich bliskich przypadającą przed lub po 3 sierpnia 2008 r. Ostatnie Sąd Najwyższy podjął (w składzie trzech sędziów SN) uchwałę, w której stwierdził, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed 3 sierpnia 2008 r., zadośćuczynienie pieniężne za doznana krzywdę przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. (uchwała Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 22 października 2010 r., sygn. III CZP 76/10). Rozstrzygając tę kwestię na gruncie przepisów regulujących naruszenie dóbr osobistych, Sąd Najwyższy musiał jednak uprzednio – co w uzasadnieniu

art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to – a fortiori – może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c.”. Sąd Najwyższy powołał się przy tym na dwa inne orzeczenia, w których wyrażono podobny pogląd – wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 23 września 2005 r. (sygn. IACA 554/05) oraz wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2010 r. (sygn. IV CK 307/09).

Konsekwentna linia

Orzeczeń, w których konsekwentnie potwierdzano, że więzi rodzinne są dobrem osobistym, zapadło później jeszcze wiele – na tyle wiele, że można je było uznać za konsekwentną linię orzeczniczą. Rozstrzygnięcie tego problemu wydawało się na tyle jednoznaczne i utrwalone, że w ostatnich latach spór w judykaturze ogniskował się już nie wokół tego, czy więzi rodzinne są dobrem osobistym – to bowiem nie budziło poważniejszych wątpliwości – ale raczej wokół tego, czy przyznawanie osobom bliskim zadośćuczynienia uzasadnia tylko nieodwracalne zerwanie tych więzi przez śmierć, czy też zadośćuczynienie przysługuje również bliskim poszkodowanym żyjącym, którzy jednak wskutek deliktu ucierpieli tak bardzo, że utracili możliwość utrzymywania lub nawiązania typowej więzi ro-

roznienia między zerwaniem więzi rodzinnej wskutek śmierci a niemożnością jej nawiązania z uwagi na poważny uszczerbek na zdrowiu; w każdym z tych przypadków dochodzi bowiem do naruszenia dobra osobistego, choć z różną intensywnością. Poczyniono jednak zastrzeżenie, że stwierdzenie naruszenia dobra osobistego powinno dotyczyć poważnego i trwałego inwalidztwa dziecka, wskutek którego jest ono niezdolne do nawiązania typowej dla więzi rodzinnej relacji z rodzicami, z uwagi na ograniczenia w zdolności do komunikowania się. Podobne wnioski zawierało uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 10 lutego 2017 r. (sygn. V CSK 291/16).

Jako że w judykaturze pojawiały się różne zapatrywania na roszczenie o zadośćuczynienie za (inne niż śmierć) naruszenie więzi rodzinnych, rozstrzygnięcia tego zagadnienia podjął się skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego (Izba Cywilna), we wspomnianych na wstępie uchwałach z 28 marca 2018 r. Owo zagadnienie w uchwale o sygnaturze III CZP 60/17 postawiono w sposób następujący: „(...) należy uznać o dotychczasowy dorobek orzecznictwa Sądu Najwyższego i potwierdzić, że szczególna więź emocjonalna pomiędzy osobami najbliższymi, wynikająca z przynależności każdej z nich indywidualnie poczucia bliskości i przywiązania, nierozdzielnie związana z naturą człowieka i kształtująca jego tożsamość, stanowi wartość podlegającą